

Ryszard Wróbel OFMConv

## **Chrystofania nad Jeziorem Tyberiadzkim (J 21, 1-14). Problemy interpretacyjne i znaczenie**

Jednym ze sposobów objawiania się Boga w Biblii są Jego ukazywania się. Wśród wielu tekstów Nowego Testamentu dotyczących wydarzeń paschalnych znajdujemy wzmianki o ukazywaniach się Chrystusa zmartwychwstałego. Mieszczą się one doskonale pomiędzy teofaniami Starego Testamentu a paruzją, więczą bowiem w pewien sposób przeszłe ziemskie bytowanie Jezusa z Nazaretu i uprzedzają Jego ponowne przyjście w chwale<sup>1</sup>. Oto one:

- Marii Magdalenie w dzień zmartwychwstania (Mk 16, 9; J 20, 14nn);
- tego samego dnia innym pobożnym niewiastom (Mt 28, 9n);
- Piotrowi (Łk 24, 34; 1 Kor 15, 5);
- uczniom spieszącym do Emaus (Mk 16, 12; Łk 24, 13n);
- apostołom zgromadzonym w wieczerniku pod nieobecność Tomasza (Łk 24, 36. 43; J 20, 19-23; 1 Kor 15, 5);
- po ośmiu dniach ponownie w wieczerniku Tomaszowi (Mk 16, 14; J 20, 26-29);
- apostołom na jednej z gór w Galilei (Mt 28, 16n);
- pięciuset braciom (1 Kor 15, 6);
- Jakubowi, bratu Pańskiemu (1 Kor 15, 6);
- siedmiu uczniom nad Morzem Tyberiadzkim (J 21);
- Pawłowi (Dz 9, 1-19; 22, 6-21; 26, 12-23; 1 Kor 9, 1; 15, 8-10; Ga 1, 5)<sup>2</sup>.

Nietrudno zauważyć, że wśród wymienionych perykop zdecydowanie przeważają teksty będące relacjami osób trzecich, jedynie w 1 Kor 15, 3-7 relator, tj. Paweł, sam mówi o swoich doznaniach<sup>3</sup>. Przy próbie ich porównania napotykały jednak na wiele trudności: dotyczą one opisu

---

<sup>1</sup> Por. *Słownik teologii biblijnej*, red. nac. X. Léon-Dufour, Poznań 1990, s. 127nn; H. LANGKAMMER OFM, *Słownik biblijny*, Katowice 1989<sup>3</sup>, s. 39.

<sup>2</sup> Zdaniem niektórych za chrystofanię powinien być uważany również moment wniebowstąpienia (Mt 28, 18-20; Mk 16, 15-18; Łk 24, 14-19; Dz 1, 4).

<sup>3</sup> Por. K. ROMANIUK, *Wiara w zmartwychwstanie, pusty grób, pojawienie się Zmartwychwstałego*, Katowice 1981, s. 63-88; X. LÉON-DUFOUR, *Résurrection de Jésus et message pascal*, Paris 1971, s. 99-118.

miejsca, określeń czasu akcji oraz innych szczegółów składających się na całość wydarzenia zwanego chrystofanią.

W artykule niniejszym nie podejmujemy dyskusji nad tymi problemami. Opieramy się na opinii większości współczesnych egzegetów i uznajemy, że hipoteza dwu tradycji<sup>4</sup> (galilejskiej i jerozolimskiej) względnie najlepiej rozwiązuje sprawę miejsca wydarzeń, historia zaś tendencji teologicznych (lub jak niektórzy wolą – historyzujących) wyjaśnia problem ich chronologii<sup>5</sup>. Znane nam są również inne próby usystematyzowania tekstów mówiących o ukazywaniu się Zmartwychwstałego<sup>6</sup>. To zagadnienie jednak, podobnie jak i ustalenie schematu chrystofanii, nie jest celem niniejszych rozważań.

Minął już czas, kiedy opisy chrystofanii uważano za dosłowne sprawozdania naocznych świadków. Nie oznacza to jednak, że przeczy się ich historycznej wartości<sup>7</sup>. Rozpatrywane od strony ich wewnętrznej natury wydarzenia te są niewątpliwie cudami; jednakże z punktu widzenia świadków, czyli tych, którzy w nich uczestniczyli, którzy je postrzegali jako zjawiska realne, są historią w takim samym stopniu, jak wszystkie pozostałe fakty z ziemskiego życia Jezusa. Historyczności tej nie osłabia postulowane przez niektórych egzegetów<sup>8</sup> zaszeregowanie ich opisów do apokaliptycznego gatunku literackiego.

Jak sugeruje tytuł artykułu, interesować nas będzie spotkanie Zmartwychwstałego z siedmioma uczniami nad brzegiem Jeziora Tyberiadzkiego<sup>9</sup> znane z relacji zawartej w ostatnim rozdziale Ewangelii Janowej (J 21, 1-14).

---

<sup>4</sup> Por. X. LÉON-DUFOUR, *Résurrection...*, dz. cyt., s. 196.

<sup>5</sup> Por. J. SCHMITT, *Le récit de resurrection de l'Évangile de Luc*, „Revue des sciences religieuses” 25 (1951), s. 228-235.

<sup>6</sup> Por. W. MARXSEN, *Die Auferstehung Jesu als historisches und als theologisches Problem*, Gütersloh 1966, s. 15nn; P. BENOIT, *The Passion and Resurrection of Jesus Christ*, New York 1966, s. 320; C. H. DODD, *The Appearances of the Risen Christ. Studies in the Gospel*, [w:] *Studies in the gospels. Essays in memory of R. H. Lightfoot*, ed. by D. E. Nineham, Oxford 1957, s. 9-35.

<sup>7</sup> Na temat historyczności opisów chrystofanii por. K. ROMANIUK, *Wiara w zmartwychwstanie, pusty grób i pojawienie się zmartwychwstałego Chrystusa*, Poznań 1985, s. 91-97 z przypisami. Do najważniejszych poglądów przeciwnych, na które nie możemy się zgodzić, należą: hipoteza wizji subiektywnych (D. F. Strauss); hipoteza wizji obiektywnych (J. Kremer); hipoteza refleksyjnej interpretacji widzeń; dosłownie: ponowne przeżycie widzenia (W. Marxsen); hipoteza lepszego uwydatnienia rzeczywistości zmartwychwstania (R. Pesch).

<sup>8</sup> Por. np. J. JEREMIAS, *Heiligengraber in Jesu Umwelt*, Göttingen 1968, s. 144nn. W gatunku tym przynajmniej za punkt wyjścia brane są fakty historyczne. Z kolei X. Léon-Dufour uważa, że opowiadań ewangelijnych nie da się zaszeregować do rodzaju apokaliptycznego, por. *Słownik...*, dz. cyt., s. 126.

<sup>9</sup> Duży zbiornik wodny w kształcie harfy o długości 20 km i maksymalnej szerokości 11 km stanowił naturalną granicę między żydowską Galileą a głównie pogańskimi terytoriami Gaulantyd i Dekapolu po jego wschodniej stronie, por. *Słownik wiedzy biblijnej*, red. nauk. B. M. Metzger, M. D. Coogan, Warszawa 1996, s. 260-261. Posiada różne nazwy: Jezioro lub Morze Tyberiadzkie (według Józefa Flawiusza od miasta o tej samej nazwie wybudowanego

Nie zamierzamy przedstawiać tu wyczerpującej egzegezy ani też krytyczno-literackiego studium tegoż rozdziału. Pomijamy sprawę autorstwa i pochodzenia tekstu. Przyjmujemy na podstawie opinii większości badaczy, że słowa te wyszły spod ręki jednego z uczniów Janowych opierającego swój opis ściśle na przepowiadaniu swego mistrza albo – co bardziej prawdopodobne – na spisanej przez niego natchnionej relacji<sup>10</sup>. Chcemy natomiast zasygnalizować problemy rodzące się przy lekturze omawianego fragmentu, przedstawić możliwe próby ich rozwiązania, zwrócić uwagę na zasadnicze treści i znaczenie tekstu, a wszystko to przedstawić w sposób możliwie prosty i zrozumiały.

Wydaje się zatem rzeczą konieczną, aby zaraz na początku zwrócić uwagę na specyficzną koncepcję zmartwychwstania w teologii czwartej ewangelii: dla jej autora „uwielbienie” stanowi część rozpoczętego już na krzyżu procesu „wywyższenia” Jezusa przez Ojca. „Wywyższenie” i „uwielbienie” należy zatem rozważać wspólnie. W tym kontekście chrystofania stanowi ostatni akt samoobjawienia się Jezusa uczniom.

Zagadnienie rozważymy w pięciu etapach. Najpierw zapoznamy się z naturą i celem perykopy J 21, 1-14 (pozostała część tego rozdziału interesować nas będzie jedynie jako kontekst). Następnie wydobędziemy jej zawartość egzegetyczną. W dalszej kolejności umiejscowimy cudowny połów w kontekście ewangelicznej tradycji ukazania się Piotrowi, a posiłek – w tradycji ukazywania się Dwunastu. Na zakończenie w oparciu o teksty paralelne i istniejące tradycje symbolizm eklezjalno-sakramentalny badanego przez nas tekstu.

Za podstawę naszych rozważań przyjmujemy tekst grecki w opracowaniu krytycznym K. Alanda<sup>11</sup> oraz jego polskie tłumaczenie zawarte w tłumaczeniu edycji Towarzystwa św. Pawła<sup>12</sup>.

---

przez Heroda Antypasa na cześć cesarza Tyberiusza na południowo-zachodnim brzegu); Jezioro Genezaret (tak było nazywane w czasach Machabejskich, por. 1 Mch 11, 67); Jezioro Galilejskie, Jezioro Tarycheńskie (według Pliniusza od nazw dwóch ważnych miejscowości istniejących na jego brzegu w czasach rzymskich); Morze Kinnereth (np. Lb 24, 11; Joz 13, 27), por. F. URICCHIO, *Vangelo secondo S. Marco*, Roma 1966, s. 186 wraz z odnośnikami do literatury starożytnej. Warto dodać, że w języku hebrajskim i aramejskim to samo słowo oznacza każdą większą powierzchnię wody, zarówno morze, jak i duże jezioro, por. *Ewangelia według św. Marka*, tłum. A. Świderkówna, Kraków 1997, s. 11.

<sup>10</sup> Por. S. AGOURIDES, *The Purpose of John 21*, [w:] *Studies in the History and Text of the New Testament*, [ed.] by B. L. Daniels, M. J. Suggs, Salt Lake City 1967, s. 127-132; M.-E. BOISMARD, *Le chapitre XXI de saint Jean; essai de critique littéraire*, „Revue biblique” 54 (1947), s. 473-501; L. VAGANAY, *La finale du Quatrième Evangile*, „Revue biblique” 45 (1936), s. 512-528.

<sup>11</sup> *The Greek New Testament*, ed. by K. Aland [i in.], Stuttgart 1983<sup>3</sup>.

<sup>12</sup> *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Częstochowa 2005.

## Natura i cel perykopy

W Kościele pierwotnym starannie przechowywano pamięć o pojawieniach się Chrystusa zmartwychwstałego. Poszczególne spisane świadectwa przedstawiają je adekwatnie do posiadanych przez ich autorów wiadomości lub założeń teologicznych, nie zawsze jednak oczywistych dla dzisiejszego czytelnika.

Rozdział 21 Ewangelii Jana znajduje się we wszystkich znaczniejszych rękopisach i wczesnochrześcijańskiej literaturze bliskiej okresowi powstania Ewangelii. Jego akcja rozgrywa się wokół spotkania Jezusa z uczniami nad brzegiem jeziora. Pisarz zdaje się zakładać pewne jej fazy. Jeśli pominiemy ostatnie wiersze 24 i 25 (będące niewątpliwie uwagą końcową redaktora), możemy wyróżnić dwie sceny zasadnicze: ukazanie się Zmartwychwstałego (21, 1-4) oraz rozmowę Jezusa z Piotrem (21, 15-23). W artykule zajmiemy się pierwszą z nich.

Pod względem literackim omawiana perykopa stanowi złożoną jedność. Łatwo zauważyć, że za pomocą wierszy 1 i 14 autor zamierzał połączyć wydarzenie opisane w wierszach 2-13 z poprzednim rozdziałem, a jednocześnie oddzielić tekst opisujący chrystofanię od wierszy 15-23 następujących po nim. Dyskusja nad wzajemną zależnością tych dwóch scen podstawowych jest utrudniona; obie bowiem są już same w sobie kompilacjami. Dla dalszych rozważań wystarczy rozpatrzyć dwa zagadnienia: jedność opowiadania o ukazaniu się Jezusa (21, 1-14) z dialogiem następującym po nim (21, 15-23) oraz wewnętrzną jedność perykopy 21, 1-14.

Na początku zastanówmy się zatem, czy dialog Jezusa z Piotrem był pierwotnie częścią opowiadania o połowie. Sam redaktor zdaje się sugerować odpowiedź negatywną, jeśli weźmiemy pod uwagę funkcję wierszy 1 i 14. Ponadto, gdy w scenie połowu występuje siedmiu uczniów, podczas dialogu obecny jest tylko Piotr i uczeń umiłowany. W paralelnej scenie u Łukasza (5, 1-11) brak podobnego wydarzenia. Obydwa teksty wykazują jednak pewne podobieństwa. W w. 15 znajdujemy wyraźną aluzję do posiłku wspomnianego w w. 12. Odmienność Łukaszewego opisu można wytłumaczyć koniecznością wprowadzenia pewnej modyfikacji ze względu na dokonaną przez niego zmianę kontekstu<sup>13</sup>. Uczniowie natomiast nie spełniają w tym opisie żadnej istotnej roli.

Ewentualne pominięcie dialogu z wierszy 15-17 powoduje, iż rola Piotra staje się po prostu niekompletna. Co więcej, ze względu na jego niezwykłą pozycję w pierwotnej gminie polecenie zawarte w tymże dialogu wydaje się wręcz konieczne<sup>14</sup>. Ponadto wszyscy komentatorzy dostrzegają

<sup>13</sup> Por. R. E. BROWN, *The Gospel According to John*, New York 1970, t. 2, s. 1083.

<sup>14</sup> Por. O. CULMANN, *Peter: Disciple, Apostle, Martyr*, Philadelphia 1962<sup>2</sup>, s. 64.

w trzykrotnym wyznaniu Piotra jego rehabilitację: taka rehabilitacja znajduje swój lepszy kontekst logiczny, gdy mamy do czynienia z pierwszą chrystofanią, a nie kolejną.

Najpoważniejszym argumentem przeciwko jedności tych dwóch scen jest ich odmienny symbolizm<sup>15</sup>. W samym opisie połowu (w. 2-13) łatwo dostrzeżemy pewne niekonsekwencje: w. 5: Jezus zdaje się nie mieć żadnej ryby; w. 9: Jezus przygotował żarzące się węgle, a na nich ułożył rybę; w. 10: Jezus prosi o inne ryby; w. 7: cudowny połów sprawia, że uczeń umiłowany jako pierwszy, a później Piotr rozpoznają Jezusa; w. 12: uczniowie nadal wahają się. Mając na uwadze te niejasności Loisy uważa, że autor albo korzystał z wielu tradycji, albo też przygotował opowiadanie symboliczno-alegoryczne, nie troszcząc się zbytnio o konsekwencje logiczne<sup>16</sup>. Wellhausen i Bauer dopatrują się w tym fragmencie dwu opowiadań związanych w jedno: historii połowu (1-8) i historii posiłku (9-13); ta druga historia jest wariantem rozmnożenia chleba i ryb (por. J 6, 1-13)<sup>17</sup>. Inni egzegeci dostrzegają tu proces bardziej skomplikowany<sup>18</sup>.

Naszym zdaniem trafnie ten problem ujmuje Brown<sup>19</sup>. Uważa on, że przy pomocy samej tylko krytyki literackiej nie jesteśmy dziś w stanie dotrzeć do pierwotnych form literackich leżących u podstaw obecnego opowiadania. Ponadto połączenie wielu wątków absolutnie nie musi być dziełem ostatniego redaktora (on wówczas byłby odpowiedzialny za aktualne nieścisłości), gdyż mógł on je przyjąć już złączone, tak że nie był w stanie usunąć widocznych niekonsekwencji. Do problemu tego powrócimy w dalszej części artykułu.

Rodzi się natomiast dodatkowe pytanie: dlaczego redaktor dołączył to opowiadanie (a zarazem cały rozdział 21) do Ewangelii Jana?

Uważamy, że redaktor zawarł tu materiał starożytny, który nie był uwzględniany w pierwotnej redakcji Ewangelii. Jan wyraźnie zaznacza (por. 20, 30), że było wiele znaków i cudów, które zdziałał Jezus; redaktor

<sup>15</sup> Por. E. BROWN, *The Gospel...*, dz. cyt., s. 1084.

<sup>16</sup> Por. A. LOISY, *Le Quatrième Evangile*, Paris 1921<sup>2</sup>, s. 519.

<sup>17</sup> Por. R. E. BROWN, *The Gospel...*, dz. cyt., s. 1084.

<sup>18</sup> Por. A. LOISY, *Le Quatrième...*, dz. cyt., s. 521. Uważa on, że pierwotnie po wierszu 5 następował bezpośrednio wiersz 9, a zaraz po nim wiersze 12 i 13; gdy uczniowie nie nie złowili, Jezus sam przygotował posiłek, podczas którego został przez uczniów rozpoznany. E. SCHWARTZ, *Johannes und Kerinthos*, „Zeitschrift für die neutestamentliche Wissenschaft” 15 (1914), s. 216-217, znajduje ślad pierwotnej historii w wierszach 1-3. 4a. 9. 12. 13. 15-17: posiłek miał miejsce po zmartwychwstaniu i nie było cudownego połowu. Z kolei R. BULTMANN, *Das Evangelium des Johannes*, Göttingen 1962, s. 544-545, dostrzega zarys pierwotnej historii w wierszach 2. 3. 4a. 5. 6. 8b. 10. 11a. 12: uwzględnia połów, wyklucza zaś posiłek już przygotowany, jednocześnie ogranicza rolę Piotra.

<sup>19</sup> Por. R. E. BROWN, *The Gospel...*, dz. cyt., s. 1085.

opowiada więc jeden z nich – ukazanie się Zmartwychwstałego przy okazji cudownego połowu. Jest to materiał różny i niezależny od zachowanego w rozdziale 21. Prawie wszyscy egzegeci są przy tym zgodni, że niemałą rolę odegrała tu chęć podkreślenia specyficznych problemów nurtujących pierwotną gminę Janową.

### Uwagi egzegetyczne

Ogólna formuła grecka *meta tauta* („potem, po tym wszystkim”) używana często w Ewangelii Jana<sup>20</sup> nie pozwala określić precyzyjnie czasu, jaki upłynął między ukazaniem się Chrystusa w Jerozolimie (opisanym w J 20, 1-29) a Jego ukazaniem się w Galilei. Prawdopodobnie zgodnie z poleceniem Jezusa (por. Mk 16, 7; Mt 28, 7) uczniowie udali się wkrótce do Galilei i przebywali tam razem, oddając się – przynajmniej częściowo – swoim rybackim zajęciom.

Zasownik *phaneroō* („ukazać się, być widzianym”) występuje dwukrotnie w w. 1 i jeden raz w w. 14. Jego ogólne znaczenie sugeruje wyjście z ciemności, co zgodnie z tradycją Janową wskazuje objawienie boskie na ziemi<sup>21</sup>.

Lokalizacja wydarzenia nie jest precyzyjna. Tradycja umieszcza je na zachodnim brzegu Jeziora Tyberiadzkiego w pobliżu miejscowości Tabga. Kroniki pielgrzymów średniowiecznych utożsamiają to miejsce z miejscem rozmnożenia chleba i ryb – jedynego innego opisanego w czwartej Ewangelii wydarzenia, które miało miejsce nad jeziorem.

Termin *mathētai* („uczniowie”) mógł być stosowany przynajmniej w pierwotnej formie historycznej na określenie Jedenastu. Tekst rozdziału 21 wyraźnie wskazuje na to, że jego autor mówi o tej samej grupie osób, które zostały wymienione w rozdziale poprzednim; nie mamy jednak pewności, że myślał o nich jako o grupie Jedenastu. W sensie szerszym określenie może zatem oznaczać tych wszystkich, którzy byli świadkami ukazywania się Jezusa po Jego zmartwychwstaniu.

W. 1 wydaje się być zapowiedzią tematu. W nocnym połowie bierze udział siedem osób. Na pierwszym miejscu wymieniony jest Szymon Piotr (podawanie podwójnych imion jest cechą charakterystyczną stylu Janowego). Na uwagę zasługuje też kilkakrotnie wspomniany w Ewangelii Tomasz Didymos i tylko przez Jana wymieniany Natanael (por. J 1, 45)<sup>22</sup>. Wspomniani są również (dwaj? – por. Mk 1, 19) synowie Zebedeusza: według

---

<sup>20</sup> Por. np. J 6, 1.

<sup>21</sup> Jedyny inny przykład zastosowania tego słowa na opisanie zmartwychwstania znajdujemy w Mk 16, 12. 14.

<sup>22</sup> Dopiero tutaj przedstawiony jako mieszkaniec Kany Galilejskiej.

tradycji byli nimi Jakub Starszy i Jan, umiłowany uczeń Jezusa. Niektórzy z egezetów<sup>23</sup> dopatrują się osoby Jana wśród dwóch nienazwanych przez autora uczniów<sup>24</sup>. Lagrange<sup>25</sup> utrzymuje, że pierwotny tekst Janowy zawierał wzmiankę jedynie o pięciu uczniach: dwaj pozostali byli wymienieni w głosie marginalnej, która dopiero z czasem przeniknęła do tekstu właściwego. Fuller<sup>26</sup> jest przekonany, że powodem tego dodatku było dążenie do użycia świętej, symbolicznej liczby siedem. Dla porównania przypomnijmy, że w tradycji synoptycznej kwartet rybaków składał się z Piotra, Andrzeja, Jakuba i Jana (por. Mk 1, 16-20)<sup>27</sup>.

Tym razem połów okazał się bezskuteczny<sup>28</sup>. Niektórzy z badaczy dostrzegają tu pewną aluzję do słów Jezusa: „Beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5). W dialogu, który poprzedza ów połów, Loisy dostrzega jedynie niezgrabną próbę stworzenia ram dla opowiadania, które ma nastąpić<sup>29</sup>. Inni traktują w. 3 jako wprowadzenie do opisu cudownego połowu.

Inicjatywa jak zwykle należy do Piotra. Na określenie czynności, którą podjęli wspólnie, użyty jest (tu i w w. 10) czasownik *piadzō* („wziąć, chwycić, złowić”), który u Jana występuje sześć razy w relacji o pojmaniu Jezusa; rzadko natomiast używany jest w odniesieniu do zwierząt czy ryb. Niektórzy z komentatorów dostrzegają pewną trudność interpretacyjną w fakcie, że w Ewangelii Jana nigdzie wcześniej nie ma wzmianki o tym, iż uczniowie byli rybakami; jest natomiast wyraźna wzmianka, że Natanael pochodził z okolic górzystych.

Fakt łowienia nocą nie powinien dziwić; znawcy zwyczajów palestyńskich potwierdzają bowiem, że jest to pora najbardziej odpowiednia na połów. Poza tym ryby złowione nocą można było korzystniej sprzedać rano.

Jezus ukazuje się na lub przy *aigialos* („brzegu”) jeziora (u Jana tylko w tym miejscu), *prōia* („rankiem”) (także i jedynie u Mt 27, 1). Podobnie jak wcześniej Maria Magdalena (J 20, 15) i uczniowie spieszący do Emaus (Łk 24, 26), tak teraz apostołowie wracający z nocnej wyprawy nie poznają Jezusa. Znaczną odległość łodzi od brzegu oraz niktą o tej porze dnia widoczność można uznać za wystarczający powód tego nierozpoznanie, problem jednak w tym, że podobna sytuacja powtarza się w w. 12, mimo że wtedy Jezus widziany jest już z bliska i w świetle ogniska. Mało przeko-

<sup>23</sup> Por. C. K. BARRETT, *The Gospel of John and Judaism*, London 1975, s. 481.

<sup>24</sup> Przypomnijmy, że anonimowość nie jest rzadkością u Jana (por. 1, 35; 18, 15; 20, 2. 4. 8).

<sup>25</sup> Por. M.-J. LAGRANGE, *Evangelie selon Saint Jean*, Paris 1948<sup>8</sup>, s. 523.

<sup>26</sup> Por. R. H. FULLER, *The Formation of the Resurrection Narratives*, New York 1971, s. 149.

<sup>27</sup> W Łukasowym opowiadaniu o cudownym połowie mowa jest tylko o Piotrze, Jakubie i Janie (por. Łk 5, 1-11).

<sup>28</sup> Podobnie zresztą jak w relacji Łukasza.

<sup>29</sup> Por. A. LOISY, *Le Quatrième...*, dz. cyt., s. 515.



nująca wydaje się myśl, że przyczyną takiego stanu rzeczy był odmienny wygląd Chrystusa w ciele uwielbionym. Brak też w tekście argumentów sugerujących istnienie kontrastu między Jezusem na nieruchomej ziemi, a uczniami na poruszającej się wodzie<sup>30</sup>. Fakty opisane w tej perykopie dają zatem podstawę, aby zdarzenie uznać za chrystofanię.

Jezus nawiązuje z uczniami kontakt pytaniem o posiłek. Jego pytanie ma specyficzną budowę, gdyż poprzedzone jest negacją *mē*. Według klasycznych reguł języka greckiego taka konstrukcja domaga się zaprzeczenia. Słusznie zauważa Bernard<sup>31</sup>, że mamy tu do czynienia ze zwrotem idiomatycznym, przy pomocy którego można było zapytać rybaka lub myśliwego o rezultat jego pracy.

Określenie *paidia* („chłopcy, dzieci, synaczkowie”) występuje także w J 4, 49 i 16, 21 (jednak nie w charakterze inwokacji) oraz powtarza się w 1 J 2, 14, 18; bardziej popularnym i częstszym zwrotem było równoznaczne określenie *teknia* (por. 1 J 2, 13; 3, 7). Ten niezwykle zwrot ułatwia nawiązanie rozmowy. Chociaż w naszym przypadku nie należy temu terminowi przypisywać charakteru ojcowskiego (tym bowiem, kto mówi, jest w przekonaniu uczniów ktoś obcy), to jednak posiada ono bez wątpienia ton serdeczny i przyjazny. Bernard<sup>32</sup> przekonuje, że był to sposób, w jaki można było zwrócić się do grupy obcych pochodzących z niższej klasy społecznej. Lagrange<sup>33</sup> z kolei twierdzi, że określenia tego Jezus użył celowo, by nie zostać rozpoznanym. Trudno jest przyznać jednoznacznie rację komukolwiek, gdyż nie mamy pewności, co do sposobu używania tego słowa przez Jezusa.

Posiłek, o który pytał Jezus, określony został terminem *prosphagion*. Pierwotnie nazwa ta odnosiła się do bukietu jarzyn spożywanych z chlebem, który dodawał smaku, sprawiając, że sama ryba mogła stanowić już potrawę. Multon i Miligan twierdzą, że w świetle badań nad papirusami odkryli, iż posiłek taki słuszniej jest uważać za normalną potrawę z rodzaju ryb niż za dodatek do chleba. Podobne znaczenie proponują dla występującego w wierszach 9, 10 i 13 określenia *opsarion*<sup>34</sup>.

Po rozmowie z Jezusem i przyjęciu Jego polecenia powraca temat połowu zapoczątkowany w w. 3. Styl opowiadania odpowiada opisowi cudu. Nie wszyscy egzegeci dostrzegają w tym zdarzeniu element nadnaturalny; dla przykładu Bernard przypuszcza, że Jezus, stojąc na brzegu, mógł widzieć

<sup>30</sup> Por. B. F. WESTCOTT, *The Gospel According to St. John*, London 1958, s. 300.

<sup>31</sup> Por. J. H. BERNARD, *A Critical and Exegetical Commentary on the Gospel According to St. John*, ed. by A. H. McNeile, Edinburgh 1928, t. 2, s. 696.

<sup>32</sup> Tamże, s. 483.

<sup>33</sup> M.-J. LAGRANGE, *Evangile...*, dz. cyt., s. 524.

<sup>34</sup> Por. J. H. MOULTON, G. MILLIGAN, *The Vocabulary of the Greek Testament*, Grand Rapids 1949, s. 551.



ławicę ryb i w jej stronę skierować uczniów<sup>35</sup>. Bez względu na różne opinie w tym względzie należy pamiętać, że strona prawa była zawsze stroną sprzyjającą (por. Mt 25, 33). Drugorzędnym znaczeniem przymiotnika *deksios* („prawy”) jest („szczęśliwy”)<sup>36</sup>, trudno jednak przypuszczać, aby pisarz biblijny miał na myśli wyłącznie szczęśliwy przypadek. Być może chodzi tutaj o rodzaj konieczności moralnego posłuszeństwa Mistrzowi, gdy jest się Jego uczniem (tak w wersji Łukasza)<sup>37</sup>. W przypadku wersji Janowej motyw wykonania polecenia zarzucenia sieci nie jest bliżej określony, uczniowie w swoim rozmówcy nie rozpoznają jeszcze Jezusa.

Skuteczność połowu w wyniku działania dokonanego zgodnie ze wskazaniami Jezusa nie nasuwa automatycznie wszystkim łowiącym myśli, że to jest Pan. Jedyne uczeń umiłowany (jak wcześniej w 20, 8) rozpoznaje Mistrza i daje temu wyraz, używając specyficznie chrześcijańskiego tytułu *Kyrios* („Pan”). Nie tylko rozpoznaje, ale i dokonuje wyznania wiary w zmartwychwstanie Jezusa. Barrett<sup>38</sup> podkreśla zbieżność tego określenia z formułą *ego eimi* („Ja jestem”). Dla redaktora Ewangelii jest oczywiste, że umiłowany uczeń należał do wspomnianego wcześniej grona towarzyszy Piotra; określenie *ekeinos* używane jest w stosunku do kogoś, kto został już przynajmniej raz wcześniej określony, nazwany.

Zastanawia fakt, że umiłowanemu uczniowi ponownie przypada pierwszeństwo w tak typowym dla czwartej Ewangelii zestawianiu go z Piotrem. I chociaż Piotr zajmuje czołowe miejsce wśród apostołów, chociaż to on dzierży wśród nich prymat (por. 21, 15nn), to w spontanicznym wyznaniu wiary i miłości wyprzedza go zawsze umiłowany uczeń.

Usłyszawszy wyznanie swojego towarzysza, Szymon Piotr reaguje w sposób dla siebie charakterystyczny: natychmiastowo i spontanicznie. Przywdziewa *ependytēs* („rodzaj rybackiej koszulki chroniącej przed zimnem nocy”) i rzuca się do wody, aby jak najprędzej stanąć na brzegu. Przymiotnik *gymnos* („nagi”) należy rozumieć raczej jako „mało odziany”; zupełna nagość nie byłaby do pogodzenia z etykietą żydowską. Przekazanie pozdrowienia było w Izraelu aktem religijnym i nie mogło być dokonane, gdy nie miało się na sobie odzienia<sup>39</sup>.

Brzeg Jeziora Galilejskiego jest w przeważającej części osunięty, należy więc przypuszczać, że Piotr płynął, a nie przybliżał się, brodząc. Pozostali uczniowie

---

<sup>35</sup> Por. J. H. BERNARD, *A Critical...*, dz. cyt., s. 696.

<sup>36</sup> C. K. BARRETT, *The Gospel...*, dz. cyt., s. 482.

<sup>37</sup> Analogiczny obraz znajdujemy u Łukasza (5, 6-7). Używa on jednak nieco odmiennych słów, wspomina o rwaniu się sieci i mówi o dwóch łodziach użytych do połowu.

<sup>38</sup> C. K. BARRETT, *The Gospel...*, dz. cyt., s. 483.

<sup>39</sup> Tamże.

doholowali napełnioną rybami łódź do brzegu wkrótce po nim, gdyż odległość nie była duża: dwieście łokci, czyli około dziewięćdziesięciu metrów<sup>40</sup>.

Mimo że na brzegu zastają przygotowany już posiłek, Jezus nakazuje im przynieść ryby złowione przed chwilą w sposób cudowny. W tym poleceniu chodzi być może o dokończenie połowu (rybacy nigdy nie pozostawiają sieci, nie zatroszczywszy się o nie do końca) niż o potrzebę dodatkowego pokarmu.

Obok ryby na ogniu piekł się również chleb. Fakt, że na określenie chleba i ryby użyto liczby pojedynczej, ma również swoje znaczenie; stanowi wyraz zjednoczenia w posiłku rytualnym.

Polecenie Jezusa, mimo że sformułowane w liczbie mnogiej, wypełnia jedynie Piotr. Można w tym fakcie dostrzec potwierdzenie jego przywódczej roli<sup>41</sup>, można też dopatrzeć się dużo prostszego rozwiązania: apostoł działał z pozycji posiadanego autorytetu, był bowiem właścicielem łodzi<sup>42</sup> (por. Łk 5, 3).

W literaturze Janowej często spotykamy przy cyfrach określenie *hōs* („około”)<sup>43</sup>. W w. 11 jest inaczej – pisarz podaje dokładną liczbę. Skąd ta zmiana? Założenie, że autor mógł mieć na myśli ukryty sens symboliczny, stało się przyczyną licznych spekulacji i dociekań<sup>44</sup>. Nie chcąc w żaden sposób umniejszać stwierdzenia św. Augustyna, iż liczba ta jest „wielką tajemnicą”, skłonni jesteście doszukiwać się tutaj po prostu precyzji naocznego świadka (por. 21, 24): w J 19, 35 przekazuje nam wiadomość o wypłynięciu krwi i wody z boku Ukrzyżowanego; w J 20, 7 podaje dokładny opis przedmiotów użytych do pogrzebu. Mamy zatem prawo przypuszczać, że i w tym przypadku podaje

---

<sup>40</sup> Wzmianka o odległości byłaby bardziej naturalna na końcu wiersza 7, por. R. SCHNACKENBURG, *Das Johannesevangelium*, Freiburg im Br. 1979<sup>3</sup>, t. 3, s. 424.

<sup>41</sup> Por. R. H. LIGHTFOOT, *St. John's Gospel*, ed. by C. F. Evans, Oxford 1956, s. 342.

<sup>42</sup> Tak proponuje np. Loisy, por. R. E. BROWN, *The Gospel...*, dz. cyt., s. 1074.

<sup>43</sup> Por. np. J 1, 39; 6, 10; 21, 8.

<sup>44</sup> Por. H. KRAUSE, *Magnipisces centum quinquaginta tres* (Jo 21, 11), „*Verbum Domini*” 38 (1960), s. 129-149. Do najważniejszych należą hipotezy: Hieronima – w komentarzu do Ez 47, 6-12 (PL 25, 474C) podaje, że zoologowie greccy rozróżniali sto pięćdziesiąt trzy gatunki ryb. Według niego ewangelista Jan użył tej liczby na określenie powszechności misji chrześcijańskiej; Augustyna – w komentarzu do Ewangelii Jana CXXII, 8 (PL 35, 1963-1964) zauważa, że liczba ta stanowi sumę wszystkich wartości liczbowych od jeden do siedemnastu; byłaby zatem symbolem pełni, doskonałości; Cyryla Aleksandryjskiego – w uwagach do Jana XII (PG 74,745) stosuje wyjaśnienie alegoryczne: „sto” oznacza wszystkich pogan, „pięćdziesiąt” – resztę Izraela, „trzy” – Trójcę Świętą. Dziś swoich zwolenników znajduje również tzw. gemetria. Krause dostrzega, że liczba ta stanowi sumę wartości numerycznych wyrażenia hebrajskiego „kościół miłości” (*qhl h'nbh*). R. Eisler (za R. BULTMANN, *Das Evangelium...*, dz. cyt., s. 549) zauważa, że wartość numeryczna greckiego słowa *ichtys* („ryba”) wynosi siedemdziesiąt siedem, natomiast imienia „Szymon” – siedemdziesiąt sześć, co w sumie daje naszą liczbę. O podobnej zbieżności wspomina J. A. Emerton w „*Journal of Theological Studies*” 9 (1958), s. 86-89 w odniesieniu do tekstu Ez 47, 10. Okazuje się, że wartości numeryczne występujących tam nazw miast wynoszą kolejno: (En) gaddi – 17, (En)-Eglaim – 153.

dokładną liczbę ryb złowionych przez uczniów. Liczba ta została zachowana w historii ze względu na swą doniosłość, kiedy zaś opowiadanie zaczęto interpretować symbolicznie, stała się figurą obrazującą wielkość misyjnych dokonań apostołów i wyrazem uniwersalności Kościoła. Odrzucanie z góry jakiegokolwiek symboliki, podobnie jak zbytnie jej rozbudowywanie w świetle późniejszej eklezjologii nie jest uzasadnione; we wszystkich jednak hipotezach napotykałyśmy tę samą trudność: brak pewności, że tak skomplikowane koncepcje byłyby zrozumiałe dla ówczesnego odbiorcy<sup>45</sup>.

Zdaniem Bultmanna ani wielkość złowionych ryb, ani ich liczba nie są wyrazem mocy nadprzyrodzonej: cud musiałby być opisany w sposób bardziej ewidentny.

W scenie posiłku inicjatywę przejmuje Jezus. Określenie *ariston* odnosi się zazwyczaj do posiłku porannego spożywanego po nocnym poście<sup>46</sup>. Trudno rozstrzygnąć, co składało się na ten posiłek: czy była to tylko ryba (ryby?) i chleb przygotowane wcześniej przez Jezusa, czy też dołączono do niego również ryby przyniesione przez Piotra. To ostatnie rozwiązanie wydaje się prostsze. Niejasność może wynikać z nielogicznego połączenia dwóch wcześniejszych odrębnych opowiadań: jednego, w którym jedzenia dostarcza (w sposób cudowny?) Jezus, i drugiego, gdzie posiłek stanowią ryby złowione przez uczniów.

Żaden z uczniów nie ośmielił się zapytać: „Kim jesteś?”. To stwierdzenie autora przygotowuje już czytelnika na wydarzenia, które zostaną opisane w w. 13; można nawet powiedzieć, że jest on odpowiedzią na owo nie zadane przez nich pytanie. Dla niektórych badaczy wahanie i niepewność uczniów są argumentem za odmiennym wyglądem Jezusa po zmartwychwstaniu. Barrett jest przekonany<sup>47</sup>, że teraz, kiedy Chrystus objawił się swoim, pytania tego typu stają się zbyteczne (por. J 16, 23). Bernard z kolei uważa, że dotychczasowa rodzinna atmosfera czasów poprzednich należy już definitywnie do przeszłości<sup>48</sup>. Jakkolwiek byśmy rozstrzygnęli tę kwestię, ciekawym pozostanie fakt, iż podobne wahania odnotowane są już w J 4, 27. W dalszych rozważaniach proponujemy hipotezę, że jest to początkowa scena jednej z dwóch historii tej samej chrystofanii zamieszczonych w rozdziale 21 (scena rozpoznania odnotowana w w. 7 należałaby wówczas do innego opowiadania).

---

<sup>45</sup> Przymuszenie, że były tam również inne, mniejsze ryby, wydaje się mało prawdopodobne. W opisie tym bowiem wszystko przedstawione zostało w stopniu najwyższym.

<sup>46</sup> Łk 11, 37 – jedyne inne miejsce w Nowym Testamencie, gdzie wyraz ten występuje, stosuje go na określenie głównego posiłku dnia.

<sup>47</sup> Por. C. K. BARRETT, *The Gospel...*, dz. cyt., s. 484.

<sup>48</sup> Por. J. H. BERNARD, *A Critical...*, dz. cyt., s. 700.

Sam posiłek opisany został bardzo prostymi słowami: Jezus podchodzi, bierze chleb, po czym częstuje nim uczniów; podobnie czyni z rybą. Nie wypowiada przy tym żadnego słowa. Nie ma też w tekście wzmianki o spożywaniu pokarmu. W ten sposób w centrum uwagi pozostaje On sam. Gesty mówią same za siebie, zbytecznym więc wydaje się pytać, kim jest.

Taka zwięzła struktura narracji skłania nas do przypuszczenia, że to, co Chrystus wypełnia teraz (to znaczy po swoim zmartwychwstaniu), nabiera szczególnego znaczenia. Należy zauważyć, że wszystkie czasowniki użyte w w. 13 podane są w czasie *praesens historicum*, co oznacza, że ich skutki nadal trwają (w przeciwieństwie do aorystu w opowiadaniu o rozmnożeniu chleba, por. J 6, 11nn).

Trudno jednoznacznie określić czy ten posiłek miał charakter ściśle eucharystyczny<sup>49</sup>. Nie wiemy bowiem, czy wyrażenia „wziął chleb” oraz „podał” mają znaczenie techniczno-sakramentalne (może już wówczas utrwalone w gminie Janowej), czy też wyrażają zwykłe czynności głównej osoby wśród spożywających. W drugim przypadku akcent zostałby położony (co wydaje się bardziej prawdopodobne) na wykazaniu rzeczywistej obecności Jezusa zmartwychwstałego. Argumentem potwierdzającym takie przypuszczenia jest brak w w. 13 słowa *eucharistia* używanego zazwyczaj w opisach sprawowania Eucharystii. Bultmann<sup>50</sup> uważa, że zmartwychwstały Pan nie mógł składać dziękczynienia w sposób identyczny, jak czynił to za życia.

Przedstawienie tej chrystofanii jako trzeciej z kolei wytwarza więź między rozdziałami 20 i 21. Zauważmy też, jak ogromny wpływ na autora ma pierwotny pogląd, według którego ukazywanie się Jezusa apostołom miało znaczenie szczególne i wyjątkowe. To przeświadczenie sprawia, że w swojej relacji spotkanie Jezusa z Marią Magdaleną (J 20, 14n) traktuje wyraźnie jako prywatne.

O chrystofanii nad Jeziorem Tyberiadzkim nie wspominają natomiast ani pozostali ewangelisti, ani Paweł. Bardzo trudno jest uznać pogląd Bernarda<sup>51</sup>, który twierdzi, że jest to próba pogodzenia przekazu Jana z tradycją Markową, według której Jezus ukazał się najpierw w Galilei. Gougel<sup>52</sup>, opierając się na podobieństwach stylu, czyni odniesienie do J 4, 54: „drugi cudowny znak”. Uważa on, że pierwotnie opis cudownego połowu znajdował się w tzw. Księdze Znaków (będącej częścią Ewangelii Jana) jako trzeci w kolejności (po dwóch cudach w Kanie Galilejskiej). Wielu egzegetów uznaje taką możliwość,

---

<sup>49</sup> Por. R. E. BROWN, *The Gospel...*, dz. cyt., s. 1077.

<sup>50</sup> Por. R. BULTMANN, *Das Evangelium...*, dz. cyt., s. 550.

<sup>51</sup> Por. J. H. BERNARD, *A Critical...*, dz. cyt., s. 701.

<sup>52</sup> Por. M. GOGUEL, *Did Peter Deny His Lord? A Conjecture*, “Harvard Theological Review” 25 (1932), s. 25.

ale nie w kolejności proponowanej przez Gougela<sup>53</sup>. Z kolei Agourides<sup>54</sup> jest przekonany, że akcent spoczywa na liczebniku porządkowym *triton* („trzeci”), ponieważ w wierszach 15-17 pojawi się potrójne pytanie umożliwiające Piotrowi rehabilitację (po wcześniejszym trzykrotnym zaparciu się).

Wiersz zamykający opowiadanie o chrystofanii precyzuje, że „to już po raz trzeci Pan objawił się uczniom po swoim zmartwychwstaniu”. W języku greckim tekst brzmi: „gdy został zmartwychwskrzeszony”. Strona bierna od wyrazu *egeirō* użytego na określenie zmartwychwstania Jezusa (tu i w w. 2, 22) mogła być użyta jako kontrast do *anistēmi* występującego tylko raz w w. 20, 9. Na ogół tekst, w którym mowa jest o dominującej roli Ojca w procesie zmartwychwstania, uważa się za bardziej pierwotny.

Powszechnie uznaje się, że w. 14 stanowi zakończenie redakcyjne łączące tę głęboką i pełną znaczeń chrystofanię z dwiema poprzednimi.

### Cudowny połów w kontekście ewangelicznej tradycji ukazania się Jezusa Piotrowi

W 1 Kor 15, 5 odnajdujemy wzmiankę, że zmartwychwstały Chrystus jako pierwszemu ukazał się Piotrowi. Podobny wniosek nasuwa się przy lekturze Łk 24, 34. Przypuszczenie, że obaj mówią o tym samym fakcie, jest wysoce prawdopodobne ze względu na podobieństwo ich relacji. Szczególnie w formule eucharystycznej zdają się czerpać z tej samej tradycji<sup>55</sup>.

Paweł nie lokalizuje owego ukazania się, lecz większość egzegetów zakłada, iż miało ono miejsce w Jerozolimie bądź w Galilei<sup>56</sup>. Za umiejscowieniem zdarzenia w Jerozolimie przemawia relacja Łukasza; musimy jednak pamiętać, że zgodnie ze swoimi założeniami teologicznymi wszystkie chrystofanie umieszcza on w Świętym Mieście. Marek z kolei (16, 7) przytacza nam nakaz Chrystusa polecający uczniom udać się do Galilei. W związku z powyższym możemy przypuszczać, że Łukasz nie znał okoliczności pierwszej chrystofanii, a umieścił ją w tym właśnie miejscu jedynie dla podkreślenia jej chronologicznego pierwszeństwa. Również apokryficzna Ewangelia św. Piotra<sup>57</sup>, chociaż nieco odległa w czasie, umieszcza to wydarzenie w pobliżu Jeziora Galilejskiego. W oparciu o takie przesłanki możemy śmiało uznać, że nie

<sup>53</sup> Por. R. BULTMANN, *Das Evangelium...*, dz. cyt., s. 546.

<sup>54</sup> Por. S. C. AGOURIDES, *The Purpose...*, dz. cyt., s. 129.

<sup>55</sup> Por. R. E. BROWN, *The Gospel...*, dz. cyt., s. 1085.

<sup>56</sup> Do miejsc najczęściej wymienianych należy Betania i droga z Jerozolimy do Galilei. Przy takim ujęciu zagadnienia możemy dopatrzeć się pewnej zbieżności z legendą „Quo vadis”, por. R. H. FULLER, *The Formation...*, dz. cyt., s. 314.

<sup>57</sup> Por. D. R. CARTLIDGE, D. L. LUNGAN, [w:] *Documenta for The Study of the Gospels*, Philadelphia 1980, s. 58-60.

ma podstaw do wykluczenia okolic Jeziora Tyberiadzkiego jako miejsca pierwszego ukazania się Zmartwychwstałego<sup>58</sup>.

Relacje Pawła i Łukasza różnią się od wersji Janowej: w pierwszych dwóch nie ma wzmianki o towarzyszach Piotra. Zauważmy jednak ciekawą rzecz: Paweł (chodzi o jego spotkanie ze Zmartwychwstałym) mówi tylko o sobie (por. 1 Kor 15, 9), podczas gdy Łukasz, opisując tę samą scenę, wspomina także o jego towarzyszach (por. Dz 9, 7; 22, 9; 26, 13). Brown uważa, że z podobną sytuacją mamy do czynienia w J 21. Jeżeli zatem w takim kluczu odczytamy opis chrystofanii tam zawarty, możemy założyć, że tekst dotyczy ukazania się Chrystusa Piotrowi, a nie jemu i grupie uczniów. Należy pamiętać, że obecna wersja tekstu jest połączeniem dwóch odrębnych opowiadań: o ukazaniu się Chrystusa Piotrowi podczas połowu oraz o ukazaniu się Chrystusa uczniom podczas posiłku<sup>59</sup>. Zdaniem niektórych egzegetów<sup>60</sup> pierwotnie towarzyszami Piotra byli anonimowi rybacy (por. Łk 5, 7. 9), a to oznacza, że w wydarzeniu nie odgrywali oni znaczącej roli, zatem opisana chrystofania dotyczy wyłącznie Piotra.

Jest to również pierwsza chrystofania. Do takiego wniosku prowadzą niektóre szczegóły przekazu Janowego<sup>61</sup>: Piotr sprawia wrażenie człowieka nic nie wiedzącego o swoim szczególnym powołaniu i wybraniu, co byłoby niezrozumiałe, gdyby spotkał Pana wcześniej (w. 3); niezrozumiałą byłaby trudność rozpoznania Jezusa w wierszach 4-7; rehabilitacja Piotra jest bardziej na miejscu podczas pierwszego spotkania ze Zmartwychwstałym.

Faktem jest, że synoptycy nie opisują tej chrystofanii, istnieje natomiast hipoteza, według której ślady owej historii można u nich odnaleźć we fragmentach opisujących okres ziemskiej działalności Jezusa. Do tekstów najczęściej przytaczanych na rzecz tej hipotezy należą: Mt 14, 28-33; 16, 16b-19 oraz Łk 5, 1-11. Przyjrzyjmy się im pokrótce.

Mateusz (14, 23-33) podobnie jak Marek i Jan po opisie rozmnożenia chleba umieszcza nocną scenę, w czasie której Jezus, krocząc po morzu, przybliży się do uczniów znajdujących się w łodzi. Zwróćmy uwagę na elementy wspólne występujące w tych opisach: Piotr znajduje się w łodzi; dostrzega z daleka Jezusa i z wahaniem Go rozpoznaje; zwraca się do Niego, nazywając Go Panem; wyrusza Mu naprzeciw; Jezus ocala Piotra po upomnieniu go za brak wiary.

---

<sup>58</sup> Szczegółową dyskusję na temat lokalizacji przedstawia F. GILS, *Pierre et foi en Christ ressuscité*, „Ephemerides Theologicae Lovanienses” 38 (1962), s. 28-32.

<sup>59</sup> Por. R. E. BROWN, *The Gospel...*, dz. cyt., s. 1086.

<sup>60</sup> Por. G. KLEIN, *Die Beruf des Petrus*, „Zeitschrift für die neutestamentliche Wissenschaft” 58 (1967), s. 29.

<sup>61</sup> Por. R. E. BROWN, *The Gospel...*, dz. cyt., s. 1085-1887.

W relacji Jana w miejscu upomnienia pojawia się rehabilitacja Piotra. W czwartej Ewangelii brak jest też Piotrowego „chodzenia po morzu”. Brown<sup>62</sup> twierdzi, że relacja Jana jest w tym wypadku starsza (Mateusz mógł być zainspirowany obrazem Jezusa chodzącego po morzu). Podkreśla też, że scena Janowa wyłączona jest z kontekstu rozmnożenia chleba. Nie można jednak wykluczyć, że przynajmniej epizod dotyczący Piotra wydarzył się po zmartwychwstaniu.

Z kolei Dodd<sup>63</sup> dostrzega w tych opisach wspólne elementy formy literackiej typowej dla opisywania ukazowań się Jezusa po zmartwychwstaniu.

W drugiej scenie (Mt 16, 16b-19) Piotr wyznaje mesjańską godność Jezusa Chrystusa. Wydarzenie to opisują także Marek (8, 27-30) i Łukasz (9, 19-21), ale tylko u Mateusza Jezus udziela pochwały Piotrowi za jego słowa, nadaje mu nowe imię itd.

Nas interesują przede wszystkim wiersze, w których mowa jest o aurytocie Piotra (18-19a). Nietrudno w nich dostrzec analogię do J 21, 15-17, gdzie Piotr zostaje mianowany pasterzem i stróżem owczarni Pańskiej<sup>64</sup>. Wewnętrzne niezgodności w materiale Mateusza oraz dyskusja nad pierwotnym miejscem tego fragmentu w tekście jego Ewangelii<sup>65</sup> skłaniają dziś takich uczonych, jak Alfrink, Benoit, Stanly, Sutcliffe i Schmid do stwierdzenia, iż Mateusz dodał ten materiał do sceny pierwotnej. Egzegetyczne racje takiego stanowiska przedstawił dokładnie Marxsen<sup>66</sup>.

Podobieństwo, jakie zachodzi między relacjami Mateusza i Jana, nie jest na tyle silne, aby relacje te można było uznać za powtórzenie opisu tego samego wydarzenia. Wydaje się natomiast bardzo prawdopodobne, że oba opisy reprezentują fragmenty dłuższego opowiadania pierwotnego mówiącego o ukazaniu się Jezusa Piotrowi, które miało miejsce po zmartwychwstaniu i podczas którego Piotrowi został nadany prymat w Kościele<sup>67</sup>.

Trzeci fragment (Łk 5, 1-11) nawiązuje do powołania uczniów. Opis tego faktu u Marka (1, 16-20) i u Mateusza (4, 18-22) nie zawiera zbytnej emfazy. Ta sama historia spisana przez Łukasza, pomimo że jest nieco

---

<sup>62</sup> Tamże, s. 1088.

<sup>63</sup> Por. C. H. DODD, *The Appearances...*, dz. cyt., s. 23-24, gdzie autor wymienia elementy charakterystyczne dla schematu chrystofanii: opis tragicznej sytuacji, w jakiej znajdują się uczniowie po śmierci swego Mistrza; ukazanie się Jezusa; pozdrowienie ze strony Jezusa; rozpoznanie Zmartwychwstałego przez uczniów; przekazanie polecenia lub zlecenie misji.

<sup>64</sup> Można tu mówić o pewnym odniesieniu do Iz 22, 22.

<sup>65</sup> Por. O. CULMANN, *Peter...*, dz. cyt., s. 187-190.

<sup>66</sup> Por. W. MARXSEN, *Der Frühkatholizismus in Neuen Testament*, Neuenkirchen 1959, s. 40-47.

<sup>67</sup> Niektórzy uważają, że podobne rozumowanie należałoby przeprowadzić w stosunku do Łk 22, 31-34.



skomplikowana, wydaje się bardziej logiczna: cud staje się dla rybaków impulsem, pod wpływem którego rzucają wszystko i idą za Jezusem<sup>68</sup>.

Które z tych opowiadań jest starsze? Które przedstawia wersję pierwotną? Które umieszczone zostało w lepszym kontekście? Nie zagłębiając się w szczegóły egzegetyczne, spróbujemy odpowiedzieć na te pytania. Wpewier jednak zestawmy za Brownem<sup>69</sup> elementy wspólne obu relacjom:

- uczniowie całą noc łowili bezskutecznie;
- Jezus nakazuje zarzucić sieć (lub sieci);
- Piotr jest jedyną osobą wykonującą to polecenie (o obecności Jana była mowa wcześniej);
- po jego wykonaniu następuje cudowny połów;
- pozostali uczestnicy połowu nic nie mówią;
- temat naśladowania występuje w części końcowej;
- połów symbolizuje misję chrześcijańską (wyraźnie u Łukasza, mniej widocznie u Jana);
- użycie tych samych słów, szczególnie określenie „Szymon Piotr” (tylko tutaj Łukasz używa podwójnego imienia).

Niekiedy wskazuje się jeszcze dwa elementy: obecność synów Zebedeusza oraz wypowiadanie słów o grzeszności Piotra. W świetle tych podobieństw wydaje się, że zarówno Łukasz, jak i autor Janowy zapisali niezależnie od siebie różne warianty tego samego wydarzenia.

Bultmann uważa, że rozdział J 21 jest formą późniejszą, zależną pod pewnym względem od relacji Łukasza<sup>70</sup>; uznaje jednak pierwszeństwo Janowe do poszczególnych wątków i lokalizacji<sup>71</sup>. Za pierwotnością wersji Janowej opowiadają się Weiss, Harnack i Grass; za pierwszeństwem wersji Łukaszowej – Wellhausen, Goguel i MacGregor. Inni uważają, że w obu opowiadaniach nastąpił pewien rozwój narracji<sup>72</sup>.

Bardzo ważny jest problem kontekstu. Zajęcie rybackie uczniów wydaje się bardziej naturalne, zanim poszli za Jezusem; z drugiej jednak strony (gdy uwzględnimy wydarzenia Wielkiego Piątku) również sytuacja opisana w J 21 nie jest niemożliwa<sup>73</sup>.

---

<sup>68</sup> Por. J. A. FITZMYER, *The Gospel According to Luke*, New York 1981, s. 559-571.

<sup>69</sup> Por. R. E. BROWN, *The Gospel...*, dz. cyt., s. 1090.

<sup>70</sup> Por. R. BULTMANN, *Die Geschichte der Synoptische Tradition*, Göttingen 1966, s. 217-218.

<sup>71</sup> Por. R. BULTMANN, *Das Evangelium...*, dz. cyt., s. 545-546.

<sup>72</sup> Por. R. E. BROWN, *The Gospel...*, dz. cyt., s. 1091.

<sup>73</sup> W tej drugiej propozycji rozwiązania trudno jest znaleźć motyw, dla którego redaktor miałby usunąć tę historię z okresu ziemskiej działalności Jezusa, aby umieścić ją dopiero w okresie popaschalnym. Musimy pamiętać ponadto (o ile historia połowu u Łukasza odpowiada ukazaniu się Jezusa nad Jeziorem Tyberiadzkim), że tradycja Łukaszowa nie mogła jej przeniesić

Możemy zatem z dużym prawdopodobieństwem uznać, że tekst Łk 5, 4-9. 10b. 11a stanowił kiedyś część paschalnej historii pierwszego ukazania się Jezusa Piotrowi. Możliwość taką potwierdza m.in. Dodd<sup>74</sup> mimo braku wystarczających dowodów ze strony krytyki form.

Spróbujemy zatem podać przypuszczalne elementy tego ewentualnego pierwszego opowiadania: ukazanie to miało miejsce podczas rybackich zajęć Piotra; zdarzył się cudowny połów dokonany na polecenie tego, którego później Piotr rozpoznał jako zmartwychwstałego Pana; Szymon Piotr zszedł z łodzi, aby Go pozdrowić; w rozmowie apostoł jawi się jako grzesznik, lecz mimo to znajduje łaskę i przychylność Jezusa; Chrystus udziela mu specjalnej misji, dając jednocześnie nadrzędne miejsce we wspólnotcie.

W rozdziale 21 Ewangelii Janowej autor zachował w miarę wiernie tę historię, dodając do niej szczegóły z innego opowiadania, o czym przekonamy się wkrótce<sup>75</sup>.

### Posiłek a kontekst tradycji ukazywania się Jezusa Dwunastu

Jakie były zatem szczegóły wydarzenia opisanego w 21 rozdziale ewangelii Jana? Teraz już wiemy, że wiążącej odpowiedzi na to pytanie nie udziela ani Paweł, ani synoptycy. Nie pozostaje więc nic innego, jak sięgnąć bezpośrednio do treści ostatniego rozdziału Ewangelii Jana. Jeśli oddzielimy omówioną wcześniej historię połowu, otrzymamy fragmenty opowiadania nazywanego umownie przez wielu egzegetów historią posiłku. Chodzi tu o wiersz 2 (imiona uczniów) oraz wiersze 9b i 12-13 (opis posiłku). Dyskutowana jest nadal przynależność do tego opowiadania wiersza 5a.

Spróbujemy zrekonstruować możliwy przebieg pierwotnego zdarzenia: w pewnym miejscu w pobliżu jeziora jakiś człowiek zaprosił zgłodniałych rybaków (uczniów) na posiłek składający się z ryb i chleba przygotowanych na ogniu; mimo dziwnie znajomego wyglądu uczniowie wahali się zapytać nieznanego, kim jest; kiedy podał im chleb i rybę w sposób podobny do tego, w jaki czynił to ich Mistrz Jezus podczas rozmnożenia chleba, pojęli, że to jest Pan (warto podkreślić, że rozmnożenie miało miejsce w tej samej okolicy).

Nietrudno zauważyć, że opowiadanie takie posiada owe cztery elementy, które Dodd uznaje za konieczne w literackim schemacie chrystofanii. Podobnie jednak jak w historii połowu, tak i tu brakuje mandatu-polecenia.

---

w czas po zmartwychwstaniu z tej prostej przyczyny, że Łukasz stworzył koncepcję teologiczną, według której wszystkie chrystofanie miały miejsce w dniu Paschy w Jerozolimie.

<sup>74</sup> Por. C. H. DODD, *The Appearances...*, dz. cyt., s. 23.

<sup>75</sup> Dopuszczamy również możliwość, że alegoria „Pasterza” (J 21, 15-17) oraz „budowy na skale” (Mt 16, 15) mogą być fragmentami istniejącego wcześniej dłuższego dialogu i reprezentują rozwój prostych metafor.

Przyczyną tego braku może być fakt jego obecności w wierszach późniejszych (por. 21, 15-17).

Czy tego typu posiłki popaschalne znajdują jakieś podstawy w Nowym Testamencie? Oczywiście, że tak<sup>76</sup>. Najbardziej wymownym tego przykładem są uczniowie z Emaus (por. Łk 24, 30-31), którzy rozpoznają Jezusa właśnie podczas łamania chleba. Według niektórych ewangelistów tych samych słów, co przy ustanowieniu Eucharystii, Jezus używał podczas cudownego rozmnożenia chleba<sup>77</sup>. Niewykluczone zatem, że właśnie skojarzenie słów użytych przez nieznanego towarzysza podróży z przeżytym cudem pozwoliło owym dwóm uczniom rozpoznać w nim osobę Cudotwórcy.

Czy posiłek w ostatnim rozdziale Ewangelii Janowej odegrał podobną rolę? Trudno dać odpowiedź jednoznaczną<sup>78</sup>; nie można jednak wykluczyć takiej możliwości. Nieco szerzej zajmiemy się tą sprawą w kolejnym punkcie. Wcześniej podsumujmy wiadomości na temat interesującego nas fragmentu.

Wśród egzegetów dominuje przekonanie, że rozdział 21 stanowi połączenie historii pierwszego ukazania się Piotrowi w scenie połowu oraz pierwszego ukazania się Dwunastu w Galilei podczas posiłku składającego się z ryby i chleba. Mimo widocznych śladów rozwoju tego opowiadania i niezgrabności będących skutkiem zespolenia obu tekstów, historia ta prezentuje organiczną formę tego wydarzenia, bardziej niż gdziekolwiek indziej w Nowym Testamencie. Scena połowu zachowana jest wiernie. W trakcie przekazu i rozpowszechniania perykopa nabrała znaczenia eklezjalno-sakramentalnego odpowiadającego w gruncie rzeczy symbolizmowi całej Ewangelii Jana. Jeśli pogląd ten uznamy za prawdziwy, dziełem ostatniego redaktora byłyby w. 7 (obecność umiłowanego ucznia) oraz wiersze 18-23 (odmienne losy Piotra i umiłowanego ucznia). Oczywiście zabieg redaktora nie wyklucza obecności umiłowanego ucznia w historii pierwotnej; świadczy jedynie o tym, że nie on był centrum zainteresowania i celem, dla którego opowiadanie powstało.

## Symbolizm eklezjalno-sakramentalny

Do chwili obecnej dokonaliśmy analizy interesującej nas perykopy, usiłując dotrzeć do pierwotnej warstwy, na której ona bazuje. Doszliśmy do wniosku, że mamy do czynienia nie z opowieścią pierwotną, lecz z własnym

---

<sup>76</sup> Np. w Łk 24, 41-43 Jezus ukazuje się uczniom właśnie podczas posiłku. Podobne świadectwa dają Dz 10, 41 i dodatek Markowy 16, 14.

<sup>77</sup> Por. np. Mt 14, 19n.

<sup>78</sup> Por. J. A. FITZMYER, *The Gospel...*, dz. cyt., s. 560-561.

opowiadaniem ewangelisty mającym swój przebieg i wartość teologiczną. Pora odszukać ukryte w nim treści.

Dzisiaj wiemy, że czytając biblijne opisy ukazujących się Jezusa, należy umieć rozróżniać między tym, co ewangelista o pojawieniu się Zmartwychwstałego chcieli powiedzieć, a sposobem, w jaki swoje zamierzenia urzeczywistniali<sup>79</sup>. Z tego powodu Dodd uważa tekst J 21, 1-14 za oczywisty przykład okolicznościowego opowiadania popaschalnego bogatego w szczegóły, udratyzowanego, wypełnionego żywymi dialogami, którego punktem centralnym jest rozpoznanie zmartwychwstałego Pana<sup>80</sup>.

W celu właściwego zrozumienia tych literackich środków wyrazu należy zwrócić uwagę (zwłaszcza w kontekście Janowym) na specyficzny sens wyrażen: „Jezus ukazał się...”, „Pan objawił się...”. Jest to bez wątpienia sposób powiązania działalności Chrystusa zmartwychwstałego z Jego posługiwaniem przedpaschalnym, ziemskim. Hagiograf, posługując się takimi sformułowaniami, skupia uwagę czytelnika bardziej na fakcie objawienia (por. 1 J 1, 2) niż na wizualnym efekcie samego wydarzenia. W teologii Janowej zmartwychwstanie stanowi końcowe objawienie pozwalające ludziom uznać Jezusa za Pana, teraz już bez żadnych zastrzeżeń. Proces ten rozpoczął się z chwilą wystąpienia Jana Chrzciciela: „przyszedłem chrzczyć wodą, aby tak został objawiony Izraelowi” (J 1, 31), by potem znaleźć swoje potwierdzenie w Kanie Galilejskiej, gdzie Jezus „objawił swoją chwałę, a Jego uczniowie uwierzyli w Niego” (J 2, 11), i w całym Jego posługiwaniu (por. J 17, 6nn). Jeśli określenie „objawiać” należy odnosić w identyczny sposób do Jezusa żyjącego życiem ziemskim i po zmartwychwstaniu, to antycypuje ono równocześnie przyszłość: 1 J 2, 28 posługuje się bowiem tymi samymi terminami, gdy mówi o rzeczywistości eschatologicznej<sup>81</sup>.

Powróćmy teraz do naszej chrystofanii. Scena połowu stała się doskonałą okazją do objawienia się Jezusa. Zgodnie z zapowiedzią z J 16, 32, po śmierci Mistrza uczniowie rozproszyli się. Dni męki, ponizającej śmierci i pośpiesznego, ukradkowego pogrzebu Jezusa były dla Jego zwolenników nie tylko dniami smutku i rozpacz, ale bez wątpienia także kryzysu wiary<sup>82</sup>.

Niektórzy egzegeci<sup>83</sup> skłonni są przypuszczać, że pierwotnie tym, który pierwszy rozpoznał Jezusa, był Piotr. Dopiero później zaszczyt ten zaczęto przypisywać uczniowi umiłowanemu, który – związany z Mistrzem szczegól-

<sup>79</sup> Por. X. LÉON-DUFOUR, *Résurrection...*, dz. cyt., s. 275.

<sup>80</sup> Por. C. H. DODD, *The Appearances...*, dz. cyt., s. 14-15.

<sup>81</sup> Por. 1 J 3, 2; 1 P 5, 4; Kol 3, 4.

<sup>82</sup> Por. E. HOSKYN, *The Fourth Gospel*, ed. by F. N. Davey, London 1947<sup>2</sup>, s. 552, który mówi wręcz o totalnej apostazji.

<sup>83</sup> Por. np. R. E. BROWN, *The Gospel...*, dz. cyt., s. 1096.

ną miłością – niejako „lepiej nadawał się” do takiego rozpoznania (podobna sytuacja miała miejsce podczas wizyty Piotra i Jana przy pustym grobie).

To pewne, że w omawianej perykopie możemy doszukać się ukrytego symbolizmu; problem tylko: jakiego? Ze strony teologów i egzegetów padają różne domysły, zarówno co do całości, jak i szczegółów.

Półow okazał się obfity, ponieważ z Jezusem można zdziałać wszystko (por. J 15, 5). Jeden z apokryfów<sup>84</sup> potwierdza, że obfity półow rozumiany był jako wyraz Bożej przychylności. Niektórzy dostrzegają głębszy sens nagości Piotra; symbolizuje ona stan jego duszy po zaparciu się Jezusa: odzież – nawrócenie, a rzucenie się w wodę – oczyszczenie<sup>85</sup>. Inni dopatrują się misji apostołskiej w jego czynnościach rybackich, czyniąc przy tym odniesienie do Łk 5, 10; uniwersalny charakter tej misji odczytują w świetle tajemniczej liczby stu pięćdziesięciu trzech złowionych wówczas ryb. Nierwanie się sieci rozumiane jest jako jedność wspólnoty pierwotnej zachowana mimo wielkiej liczby i różnorodności ludzi, którzy ją tworzyli. Ta interpretacja znajduje pewne potwierdzenie w greckim czasowniku *schidzō* („rwać się”) użytym w wierszu 11, a odpowiadającym schizmie i podziałom, których przyczyną był Jezus i Jego nauka<sup>86</sup>. Jeszcze inni sugerują, że tradycja Janowa dla wyraźniejszego podkreślenia jedności miała usunąć z pierwotnego opowiadania nawet obecność drugiej łodzi; myśl ta wydaje się jednak nieco przesadna i mało uzasadniona.

Nie można natomiast pominąć znaczenia czasownika *halkō* („wyciągnąć na pokład, wyciągnąć na ziemię”) użytego w wierszach 6 i 11. Ten sam czasownik użyty jest w tekstach paralelnych na określenie „przyciągania” ludzi przez Jezusa: „A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12, 32); ma to nastąpić zatem wówczas, gdy zostanie On wywyższony na krzyżu. Zmartwychwstały Pan wypełnia swoje przyrzeczenia dzięki apostołskiemu posługiwaniu (w tym przypadku symbolizowanemu przez łowienie i wyciąganie na brzeg). W tej działalności dominuje Piotr, którego prymat w tym względzie jest niepodważalny. Ku takiej interpretacji skłania się większość egzegetów.

Są też inne propozycje: ciekawe, chociaż mniej pewne i mniej przekonujące. Hoskyns czyni odniesienie do faktu, że półow dokonany został w Galilei pogan, dostrzegając tym samym powiązanie z Iz 8, 23<sup>87</sup>. Manek jest przekonany, że początków wyrażenia „rybacy ludzi” należy szukać u Jr 16, 6: woda symbolizowałaby miejsce grzechu i śmierci, rybakiem ludzi

---

<sup>84</sup> Chodzi o *Testament Zabulona*.

<sup>85</sup> Por. S. C. AGOURIDES, *The Purpose...*, dz. cyt., s. 128.

<sup>86</sup> Por. J 7, 43; 9, 16; 10, 19; a także 19, 24.

<sup>87</sup> Por. E. HOSKYNs, *The Fourth...*, dz. cyt., s. 552.

byłby więc w konsekwencji ten, który uwalnia ich od grzechu<sup>88</sup>. Tertulian uważa, że ryby symbolizują zbawionych przez wodę chrztu<sup>89</sup>.

Zauważyliśmy, że wiersze 1-14 nie mówią wprost o misji apostoelskiej; ich zasadnicza treść dotyczy chrystofanii popaschalnej. Ten brak uzupełniony zostaje częściowo przez późniejsze polecenie dane Piotrowi, odnotowane w wierszach 15-17. Tym niemniej symbolizm rozwinięty wokół tej sceny wprowadza bez wątpienia element misyjny. Nie będzie zatem przesadą stwierdzenie, że połów jest udramatyzowanym odpowiednikiem rozkazu wydanego uczniom przez Jezusa: „Idźcie więc i pozyskujcie uczniów we wszystkich narodach” (Mt 28, 19)<sup>90</sup>.

Perykopa 21, 1-14 odzwierciedla późniejszy schemat pojawienia się Jezusa, już po zmartwychwstaniu. Zachowała jednak wartości wspólne pozostałym chrystofaniom: Jezus rzeczywiście zmartwychwstał i był widziany przez świadków, którzy zostali powołani do ogłaszania tego faktu wszystkim ludziom.

Drugą, podstawową sceną, stanowiącą bazę obecnego opowiadania jest posiłek składający się z chleba i ryby, podczas którego Jezus zostaje rozpoznany jako Zmartwychwstały. Wartość kryteriopoznawcza tej sceny zależy od sensu, jaki nada się owemu posiłkowi: był Eucharystią czy nie? Nie można tego problemu rozwiązać w sposób jednoznaczny. Vogel<sup>91</sup>, który dokładnie przebadał wszystkie świadectwa odnoszące się do pierwotnych chrześcijańskich posiłków rytualnych, stwierdził, że ryby nigdy nie były bezpośrednio związane z Eucharystią. Brak jest też możliwości konfrontacji słuszności hipotezy zaproponowanej przez Grava, według którego pisarz biblijny opisał agapę, podczas której ryba zastępowała mięso jedzone podczas agap paulińskich<sup>92</sup>.

Na zakończenie naszych rozważań spróbujmy zastanowić się jeszcze, do czego skłania czytelnika czy słuchacza opis tego wydarzenia.

Poтин<sup>93</sup> dostrzega pedagogiczną funkcję takiego posiłku. Jego zdaniem autor zamierzał wykazać, w jak wielkiej zażyłości Jezus pragnął być ze wszystkimi wierzącymi w Niego podczas całej ery popaschalnej aż do momentu Jego powtórnego przyjścia, kiedy to wszyscy zostaną zaproszeni do uczty niebieskiej.

<sup>88</sup> Por. J. MANEK, *Fisher of Men*, „Novum Testamentum” 2 (1957), s. 138-141.

<sup>89</sup> Por. TERTULIAN, *De Baptismo* I, 3, [w:] *Tertulliani Opera*, Turnholti 1954, t. 1, s. 35 (Corpus Christianorum. Series Latina, 1).

<sup>90</sup> W tekście greckim czytamy: „Idźcie więc i czynicie uczniów ze wszystkich narodów”.

<sup>91</sup> Por. C. VOGEL, *Le repas sacré au poisson chez les Chrétiens*, „Revue des Sciences Religieuses” 40 (1966), s. 1-26.

<sup>92</sup> Por. A. GRAY, *The Last Chapter of St. John's Gospel as Interpreted by Early Christian Art*, „Hibbert Journal” 20 (1921-1922), s. 699.

<sup>93</sup> Za R. E. BROWN, *The Gospel...*, dz. cyt., s. 1099.

Inni widzą tu udratyzowanie pouczenia danego przy ustanowieniu Eucharystii: „Czyńcie to na moją pamiątkę” (por. 1 Kor 11, 25 i Łk 22, 19).

Interpretację eucharystyczną utrudnia niewątpliwie kompilacyjny charakter tego rozdziału. Poszukajmy jednak dowodów na jej poparcie. Opis posiłku w wierszu 13 jest ładząco podobny do sceny rozmnożenia chleba i ryb: „Jezus natomiast wziął chleby, odmówił modlitwę dziękczynną, a następnie przekazał je siedzącym. Podobnie postąpił z rybami” (J 6, 11). To wielkie podobieństwo skłoniło Welhausena<sup>94</sup> do uznania rozdziału 21 jedynie za inny wariant tego właśnie wydarzenia. Fakt, że w czwartej Ewangelii tylko te dwie sceny rozegrały się nad Jeziorem Tyberiadzkim, ułatwia zwrócenie uwagi na ich wzajemne powiązanie. Brown ponadto dodaje, że w opowiadaniach ewangelicznych rozmnożenie chleba i ryb jest zawsze w pewien sposób powiązane z Eucharystią<sup>95</sup>. Nie jest to bez znaczenia.

Powróćmy jeszcze na moment do spotkania Jezusa z uczniami zdążającymi do Emaus. Jak już wspomnieliśmy, sens tej sceny zależy od znaczenia, jakie nada się gestowi łamania chleba. Mimo pewnych racji przemawiających za interpretacją sakramentalną<sup>96</sup>, zdaje się, że chodzi tu o zwykły posiłek. Uczniowie nie znajdowali się bowiem w wieczerniku i gesty Jezusa nie mogły im się kojarzyć z Eucharystią. Prawdą natomiast pozostaje fakt (bez względu na to, w jaki sposób rozstrzygnie się naturę samego posiłku), że Łukasz chciał wykazać, jak uczestnictwo w Eucharystii staje się znakomitą okazją do rozpoznania Jezusa.

Cullmann<sup>97</sup> zwraca uwagę, że pierwotne wspólnoty ściśle wiązały swoje posiłki eucharystyczne z tymi spożywanymi przez Jezusa i uczniów w okresie po zmartwychwstaniu. Z pewną pomocą przychodzi nam tutaj antyczna ikonografia, z której wynika, że chleb i ryba (bardziej niż chleb i wino) były symbolami malarskimi stosowanymi na przedstawienie Eucharystii. Gray stwierdza w swojej pracy<sup>98</sup>, że znany mu jest schemat artystyczny, w którym posiłek składający się z chleba i ryb spożywany jest przez siedem osób. Eksperti sztuki twierdzą jednak, że liczba siedem była niejako oficjalnym wymogiem ikonografii rzymskiej.

Wśród badaczy nie zabrakło takich, którzy doszukiwali się w omawianym fragmencie podstaw liturgicznych. Zwracając uwagę na porę dnia,

---

<sup>94</sup> Tamże.

<sup>95</sup> Por. R. E. BROWN, *New Testament Essays*, New York 1965, s. 77-107.

<sup>96</sup> Por. Dz 2, 42; 20, 7; 1 Kor 10, 16, gdzie wyrażenie „łamanie chleba” używane jest jako zwrot techniczny na oznaczenie udziału w sprawowaniu Eucharystii.

<sup>97</sup> Por. O. CULLMANN, *Early Christian Worship*, [w:] *Studies in Biblical Theology*, London 1953, s. 15-17.

<sup>98</sup> Por. A. GRAY, *The Last Chapter...*, dz. cyt., s. 699.



w jakiej rozegrała się scena, dostrzegali w niej idealny schemat celebracji wigilii eucharystycznej. Myśl ciekawa, brakuje jednak antycznych świadectw na jej poparcie.

Jeśli przyjmujemy eucharystyczne znaczenie tego posiłku, to Zmartwychwstały odgrywa tu identyczną rolę, jak w rozdziale poprzednim (20): tam był Dawcą darów, w szczególności sposobu Ducha Świętego; tu natomiast udziela życia, stając się chlebem „za życie świata” (por. J 6, 51).

## Zakończenie

Wiele kwestii pozostaje do dziś w sferze domysłów mniej lub bardziej prawdopodobnych. Opinie poszczególnych egzegetów i teologów uwarunkowane są w znacznej mierze ich stosunkiem do całości wydarzeń paschalnych. W związku z tą otwartością dyskusji nie mogliśmy w naszym artykule dojść do rozwiązań jednoznacznych i niepodważalnych. Nie ulega jednak wątpliwości, że pojawienia się Jezusa okazały się jednym z najskuteczniejszych sposobów doprowadzenia apostołów do pełnej wiary w rzeczywistość zmartwychwstania. Tym bardziej zaś stały się przedmiotem świadectw tych, od których głoszenia uzależniona została wiara całego Kościoła<sup>99</sup>. Uwagi powyższe nabierają szczególnego znaczenia w przypadku pierwszej chrystofanii, a za taką w świetle przeprowadzonych rozważań skłonni jesteśmy uznać tę znad Jeziora Tyberiadzkiego.

Wyrażamy przy tym nadzieję, że niniejszy artykuł może stanowić dobry przykład wielorakich trudności, jakie stają przed każdym, kto próbuje zgłębić tajemnicę paschalną Jezusa Chrystusa, tę, której nieodłączną częścią jest również chrystofania z ostatniego rozdziału Ewangelii Jana.

Kraków

RYSZARD WRÓBEL OFMConv

## Summary

**Christophany by the Lake Tiberias (Jn 21: 1-14). Interpretation problems and the meaning of the text**

Among many New Testament texts concerning the paschal events the appearances of the Risen Christ are mentioned. They fit right in between the Old Testament theophanies and Christ's second coming, as in a way they crown the past, earthly being of Jesus of Nazareth and anticipate His coming again in glory.

The author of this article – as suggested by the title – is interested in the meeting of the Risen Christ with seven disciples on Lake Tiberias shore described in Jn 21: 1-14. He neither intends to present an exhaustive exegesis, nor to carry out a critical, literary study of the quoted chapter. He passes over the question of the text's authorship and origin as well.

---

<sup>99</sup> Por. X. LÉON-DUFOUR, *Résurrection...*, dz. cyt., s. 172nn; K. ROMANIUK, *Wiara w zmartwychwstanie...*, dz. cyt., s. 88-90.

Instead he indicates the problems one sees while reading the pericope, presents the possible ways to solve them and discovers the meaning of the text.

The issue of the article is discussed at two stages: first the reader gets acquainted with the structure of christophany's description, next the symbolic meaning of the text is presented on the basis of some parallel texts and existing traditions.

Many issues related to this particular text remain more or less probable assumptions. Opinions of different exegesisists and theologians are to a large degree based on their attitude to the whole of paschal events. It is therefore impossible – according to the author – to reach an unquestionable solution. However, there is no doubt that the appearances of Jesus became crucial in leading the apostles to true faith in the reality of resurrection. They also became the object of testimonies of those whose preaching was fundamental for the faith of the whole Church. The first christophany – as the one from Lake Tiberias can be considered the first – is of great significance here.

The author hopes that the present article may be a good example of various difficulties that can be found by everyone who tries to fathom the paschal mystery of Jesus Christ, which the christophany from the last chapter of John's gospel is an inseparable part of.